

# Nowiny Raciborskie.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym miesięcznym dodatkiem „Ogniśko domowe” wychodzą 3 razy w tydzień, w wtorek, czwartek i sobotę. Kosztują na kwartał na pocztę i u agentów 1 m., z dostarczeniem w dom przez listowego m. 24 fen. „Nowiny” z pismem gospodarczym „Rolnik” 1 m. 25 fen., z pismem dla robotników „Praca” 1 m. 25 fen. oba pismami, tak „Rolnikiem” jak z „Pracą” 1 m. 50 fen.

**OGŁOSZENIA**

przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza drobnego. Naszym czytelnikom udziela się taniej.

**ZA REKLAMY**

pod rubryką „Nadesłano” płaci się 50 fen. od wiersza drobnego.

**Sprawy kościelne.**

Rzym. Ojciec św. ogłosił nową encyklikę, która według referatów gazet niemieckich Raymu stanowi niejako jego testament. Ojciec w. dzięki na wstępie Bogu za tak długie życie, powtarza następnie swe nauki dla katolików i wyraża ubolewanie z powodu ciągłych napadów na Kościół św. i coraz to nowych herezji, przyczem wymienia dążenie rządu wiedeńskiego do przeprowadzenia prawa o rozwodach, według którego ma być prawnie rozwód dozwolony. Wrzeszcze przedstawia smutne dzisiejsze stosunki społeczne i powiada, że dalszej społeczeństwo dały do stanu zupełnego bezprawia rozpręgniła. W końcu nawołuje wszystkich, aby wrócili do Chrystusa i Biskupa rzymskiego, gdzie jedynie zbawienie znajdują.

**Z Wrześni.**

„Oredownik” pisze: Wiadomo, że władza szkolna we Wrześni ogłosiła tym dzieciom, które nie będą w szkole po niemiecku odpowiadaly, zatrzymaniem w szkole ponad lat 14. Groźba ta istotnie spełniona została, jak tego dowodzi przedłożone nam świadectwo Bronisławy Smidowiczówny której opór przeciw niemieckiej nauce religii najwięcej jest znaczący i która katechizm niemiecki przez fortuszek chwyciła. Już przed pół rokiem inspektor powiatowy Winter zawiadomił p. Smidowicza, że córka jego będzie musiała do 16 roku życia chodzić do szkoły, jeżeli się nie zastosuje do nowego porządku rzeczy. Wówczas pisał p. Winter: „Falls Ihre Tochter flüchtig und gehorsam ist, würde ich eine Entlassung zu Ostern 1902 wohlwollend in Erwägung ziehen; verharrt sie aber bei ihrer Widersetzlichkeit gegen die von den Schulbehörden getroffenen Anordnungen, so

**OGNIEM I MIECZEM.**

Przez Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy.)

Na błocie cziem rosły wprawdzie nie tylko trawy, ale wbrew owym rymom i wielkie formy pańskie. Wszelako w tej chwili ludzie kłujący, którzy w znacznej części wychowali się i wyrosli na suchych, wysokich stepach nadlepińskich, nie chcieli oczom własnym wierzyć. Wszakże i tam były miejscami bagna i lasy, ale tu cały kraj zdawał się jednym błotem. Noc była pogodna, jasna — i przy blasku księżyca jak okiem sięgnąć, nie ujrzeliśmy suchego gruntu. Kępy tyko czerwiły się nad wodą, lasy zdawały się z wody wyrastać, woda chlupotała pod nogami końskimi, wodę wyciskały kola wozów i armat. Wurcel wpadł w rozpacz.

— Dławy pochód! — mówił — pod Czernohowem grozi nam ogień, a tu woda nas zalewa.

Rzeczywiście, śmiała wbrew przypuszczeniu nie dawała stałej podpory nogom, ale gięła się, przętała, jakby się chciała rozsać i pochłoniąć tych, którzy się po niej poruszali.

Wojaka przez Prypecz przeprowadzali się cetero cetero, potem niemal codziennie trzeba było

wird eine Entlassung vor Ostern 1904 nicht möglich sein“.

Znaczący to po polsku: Jeżeli córka Pańska będzie pilna i posłuszną, wtenczas zastanowie się przychylnie nad tem, czy może być zwolniona ze szkoły na wielkanoc 1902 roku; jeżeli zaś i nadal będzie się opierała zarządzeniom władzy szkolnej, wtenczas nie będzie można jej zwolnić przed wielkanocą 1904 r.

Ponieważ Bronisława Smidowiczówna mimo groźby i kar trwała w swym „uporze”, groźba została rzeczywiście spełniona. O tem zawiadomiony został ojciec jej następującym listem: J. N. 173/02.

Wreschen, den 25. März 1902.

Bäckermeister Herrn Stanislaus Smidowicz Wreschen.

Ihre Tochter Bronisława kann zu Ostern nicht entlassen werden, sondern muss auf Weiteres die Schule besuchen, da ihr die sittliche Reife mangelt und da sie für ein Hauptfach des Unterrichts nicht den Nachweis geliefert hat, dass sie ein ausreichendes Mass von Kenntnissen besitzt.

Der Rektor podp. Fedtke.

Ciekawy ten dokument brzmiał po polsku: Córka Pańska Bronisława nie może być od Wielkanocy zwolniona, tylko musi nadal chodzić do szkoły, ponieważ nie jest moralnie dojrzałą i ponieważ w jednym głównym przedmiocie nie posiada dostatecznych wiadomości.

W świadectwie, Smidowiczównie wytworzone, dane jej w religii a jej o r e s y n u m e r. Ciekawy dokumenta, co?

Jest to jednak straszna kara nie tylko dla córki, ale i dla rodziców, którzy mają dwa lata dłużej dziecko do szkoły posyłać. Taką karą spotkała jednak nie tylko Smidowiczówna sama, ale wszystkich uczniów 40, którzy nie chcieli się po niemiecku religii

przebywać rzeki i rzeczutki, płynące w rozkiszonym gruncie. A nigdzie mostu. Lud cały na łożach, w szuhajkach. Po kilku dniach weszły się mgły i deszcze. Ludzie dobywali ostatnich sił, by się na koniec wydostać z tych zaklętych okolic. A kłając spieszni, pędził. Kaszał walił cały lasy, układał drogi z okraglaków i szedł naprzód. Żołnierz też, widząc jak nie szczędził sił w takich, jak od rana do nocy był na koniu, wojska sprawował, nad pochodem czuwał, wszystkim osobliwie zawiadował — nie śmiał szemrać, choć trud był prawie nad siły. Od rana do nocy igrać i moknąć — oto był wapólny los wszystkich. Koniom róg począł szańc z kopyt — wiele ich od armat odpadło, więc plechota i dragoni Wołodyjowskiego sami ciągnęli dalej. Najgłośniejsze pułki, jako usarye Skrzetuskiego, Zaświlchowskiego i pancerni, brali się do stekier, do moszczenia dróg. Był to sławny pochód o chłodzie, wodzie i głodzie, w którym woja wódza i zapał żołnierski łamały wszystkie przeszkody. Nikt tedy dotychczas nie odważył się z wiozno, przy rozlaniu wód, wojsk prowadzić. Szczęściem pochód nie był ani razu żądany napadem przerwany. Lud tam cichy, spokojny, nie myślał o buncie, a choć później podburzony przez kozaków i zachęcany przykładem, nie chciał garnąć się pod ich znaki. Toż i teraz spoglądał sennem okiem na przechodzące zastępy rycersy, którzy wynursali

uczyć. Wszyscy inni jednak rok tylko mają pozostać w szkole dłużej, jak ich o tem uwiadomiono.

„Dziennik Poznański” dodaje, że rozprowadzenie, zmuszające dzieci polskie, przyczyni się do tego, że ta pruska szkoła w sercach całego ludu polskiego tem bardziej będzie nienawidzona.

Czyż zdarzyłoby się w innym kraju, szczeniemy się kulturą, a żeby dzieci zmuszono do Pana Boga modlić się w obcym języku i zmuszono je chodzić do szkoły rok i dwa lata dłużej za to, że te dalańki religii świętej nie chcą się uczyć po niemiecku?

**Wojna w Afryce.**

Z Pretoryi nadeszła wiadomość, że prezydent Stejn nie chce wcale słuchać o zgodzie między Burami a Anglikami. Taką jest oto wieść, jaką Schalk Burgher przyniósł Anglikom.

Słychać dalej, że nie tylko Stejn, ale wszyscy dowódcy Burów, Botha, Dewet i Delarey nie chcą nic słyszeć o zgodzie z Anglikami. Generał Dewet i Stejn połączyli się ze sobą w ostatnim czasie.

Z tych wiadomości wynika to jedno, że Burowie muszą się czuć bardzo na siłach. Pokazuje się dalej, jak to kłamał Anglicy, dowodząc, że Burowie są już prawie w rozpacz i niedługo złożą broń.

Wiadomość powyższa wywołała w Anglii wielkie rozczarowanie i przygnębienie. Król angielski jest podobno ogromnie markotny, bo go pono i wstyd, że taki mały naród jak burski odrzuci rękę do zgody takiego olbrzyma, jakim jest Anglia, a potem jest markotny i o to, że nawet podczas koronacji, która będzie w czerwcu, nie będzie miał spokoju.

Napadają Anglików nawet niedobre myśli.

sę z borów i bagien, jakby zakłóci, a przechodzili, jak sen; dostarczał przewodników, spełniał cicho i posłuszenie wszystko, czego od niego żądano.

Widząc to, kłają powściągał surowie wszelką awawolę żołnierską, i nie płynęły za wojskiem jak ludzkie, przekleństwa i narskania, a gdy po przejściu wojsk została w jakiej dymnej włości wieść, że to książę Jarema przychodził, ludzie potrzaskali głowami.

— Właż wini dobry! mówili sobie ze śmiechu. Nakoniec po dwudziestu dniach niedłuzkich trudów i wysileni wychyliły się wojska księżę w kraj zbuntowany; „Jarema Ideł Jarema Ideł” rozlegało się po całej Ukrainie, aż hen, po Dnieprze Pola, do Czernylna i Jahorliku. „Jarema Ideł” rozlegało się po miastach, wsiach, futorach i pasiekach, a na tę wieść, kossy, widły i noże wypadły z rąk chłopięcych, twarze blade, kupy awawolne pomykały nocami ku południowi, jak stada wilków przed odgłosem rogów myśliwskich; Tatar zblakany na grabieży, seskakiwał z konia i ucho co chwila do ziemi przykładał; w niedobrych jessene zamkach i sameczkach bito we dawony i śplewano „Te Deum laudamus!”

A ów grzązy lew położył się na progu zbuntowanego kraju i odpoczywał.

Sily zbierał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tyle doszali już oni gorzkich niespodzianek ze strony Burów, że lekają się, czy ich w końcu nie smuszą do opuszczenia kraju tranawalekiego.

Ministrowie angielscy widzą to wielkie pragnienie i każą sobie dla tego telegrafować, że większa część Burów domaga się pokoju i smuł w końcu Bothę, Daweta i Delareya do zgody. Telegramy głoszą dalej, że tak źle nie jest, jakoby generałowie Burów n'e chcieli o zgodzie słuchać. Najlepszy dowód jest w tem, że Stejn ma się sjechać z Delareyem, a w tym sjeździe ma wsiąć udział także Schalk Burger, którego pragnie, jak wiadomo, rząd angielski jako pośrednika pokoju.

Inne telegramy głoszą, że buraki komendant Albert zwołał obywateli burskich do pewnej miejscowości w celu radzenia nad tem, czy w ogóle możliwe jest ogólne poddanie się Burów. Oprócz Alberta zwołał generał Jan Botha podobne zebranie.

Tym i podobnym wiadomościom nie można jednak zbyt dowierzać, bo rozgłaszają je Angliści, ażeby wmawiać sztucznie w lud, że akcje ich w Afryce stoją dobrze.

W ubiegły wtorek, dnia 1go kwietnia przyjechał do Berlina holenderski prezydent ministrów dr. Kuyper. Mówił, że jego przyjazd niema politycznego znaczenia. Przyjechał on jedynie na to, ażeby obejrzeć sobie rozmaite wyższe szkoły niemieckie, zwłaszcza techniczne, w których się kształcą budowniczcy, inżynierowie itd. i zaprowadzić podobne w Holandyi.

Ministra odwiedził korespondent pewnego berlińskiego czasopisma. Minister Kuyper powiadał, że lud angielski żąda pokoju i zmusi ministrów angielskich do zgody z Burami. Żalować jeno należy, że się to prędzej nie stało. Wskutek wojny wygnano bowiem 6000 Holenderscyków, których teraz Holandya żywić musi.

Była też mowa o tem, czy Holandya zgodziłaby się kiedykolwiek na to, ażeby ją przyłączyć do Niemiec. Na to dr. Kuyper odrzekł, że gdyby Niemcy wzięli apetyt na zabranie Holandyi, to nie zdołałyby jej strawić smarniałyby.

## Co tam słycać w świecie.

— Bohaterski biskup polski. Tak trzeba nazwać ks. Biskupa Zwierowicza z Wilna na Litwie. Zakazał on, jak donosiśmy, pod karą klątwy kościelnej posyłać dzieci do rosyjskich szkół, kierowanych przez schizmatyckich popów. Okólnik jego brzmi:

„Z uwagi na to, że szkołę cerkiewnoparafialną i szkoły „gramoty“, będące pod wyłącznym kierownictwem duchowieństwa prawosławnego, okazują wpływ bezwarunkowo szkodliwy na podrastającą młodzież katolicką, nakazujemy niniejszem najostrożniej całemu duchowieństwu dyceyji wileńskiej śledzić jak najpilniej za tem, żeby dzieci katolickie nie uczęszczały do szkół powyższych. W razie zaś ujawnienia podobnych faktów, o ile nie pomogą przestrogi i nauki, nakazujemy nie dawać na spowiedni rozgrzeszenia również dzieciom, uczęszczającym do tych szkół, jak rodzicom i opiekunom, posyłającym je do nich.“

Wskutek tego rozporządzenia już około 2 tysięcy dzieci odebrano z tych szkół. Biskupa zawieszano natychmiast do Petersburga a ponieważ nie chciał okólnika odwołać więc jak słycać, posłany zostanie na wygnanie. Rząd rosyjski nie chce bowiem, ażeby się wiara katolicka w Rosyi wzmocniła.

Ksiądz Biskup Zwierowicz pokazał się jako dobry Pasterz, który duszę swą daje za swe owieczki.

U nas w Prusach symultanne szkoły, do których uczęszczały tak katolickie jako protestanckie dzieci, też działają niekorzystnie na wiarę świętą.

— Przewódca centrowy, dr. Lieber, po Windthorście najwplywowszy parlamentaryus centrum, umarł w drugie święto wielkanocne. W czwartek zapadł nagle na zapalenie płuc i z tego wywstała się nagła śmierć. Liczył 63 lata. Urodził się w roku 1838 i należał do parlamentu jako poseł od r. 1871, a więc od samego utworzenia parlamentu. Po śmierci Windthorsta był przewodzący partii centrowej. Za jego przewodztwa partya centrowa stała się wpływową jeszcze, jak za czasów śp. Windthorsta, dla tego, że Lieber starał się zrobić z niej

częściowo partya rządowa.

Przy rozmaitych sprawach głos partii centrowej rozstrzygał i tak naprzykład w r. 1897, kiedy to chodziło rządowi o przeprowadzenie prawa na budowę okrętów. Ministrowie, jak zmarły Miquel, nawet sam kanclerz Hohenlohe starali się też o przyjaźń dr. Liebera.

Dla nas Polaków dr. Lieber nie był już tym przyjacielem, co zmarły Windthorst. Im więcej bowiem stawał się rządcą, tem ozięblej nas bronil jako Polaków. Centrum za jego przewodztwem nie było już Polakom tem, csem było za Windthorsta. Za Windthorsta centrowcy nazwani byli „reichsfreudami“, za Liebera patrzano już na nich łaskawiej.

— Kanclers Bülow i minister hr. Posadowski posłali wdowie po zmarłym przewodzący centrowym dr. Lieberze, bardzo serdeczne telegramy, w których wyrażają zadowolenie z polityki zmarłego.

— Jak się pokazuje, było spotkanie się kanclersa hr. Bülowa z włoskim ministrem spraw zagranicznych Prinettim bardzo ważnem. Hr. Bülow powiadał ministrowi włoskiemu, że jeżeli Niemcy chcą na towary, sprowadzane z Włoch i Austrii do Niemiec podwyższyć, to stanie się to też szkody dla obu państw. Niemcy nie chcą — mówił hr. Bülow — ażeby tak Włochy jak Austria ponosiły szkodę jakakolwiek, przez co przyjaźń państw mogłaby wzajemnie ucierpieć.

Dalej przyrzekł hr. Bülow, że tak na Bałkanie, jak i na morzu Śródziemnym nikomu nie będzie wolno sgitować na swoją korzyść. Włochy będą więc spokojne, bo rozszerzą sobie prawo do kawału Macedonii tak samo, jak Rosya, i do Tripolisu w Afryce nad morzem Śródziemnym, na który ma także Anglia ogromny apetyt.

Niema więc teraz obawy, ażeby między Włochami, Rosyą a Anglią przyszło do wojny. Wówczas bowiem włączyłyby się Niemcy i Austriya z jednej, Francya zaś z drugiej strony.

Ciekawość jednak, co się zrobi z cłami, skoro hr. Bülow zapewnił, że cła krzywdy Włochom i Austrii nie zrobią Komisya celna uchwalila właśnie wyższe cła na pomarańcze, winogrona i inne artykuły, sprowadzane z Włoch. Parlament w swej większości jest też za cłami, które muszą zaszkodzić Włochom.

Jeżeli hr. Bülow pragnie się wywiązać z przyrzeczenia w obec Włoch i Austrii, to nie wypadnie mu uczynić nic innego, jak parlament rozwiązać. Rozmaite gazety, zwłaszcza socyal-demokratyczne nawołują już teraz do agitacji, by rozwiązanie parlamentu nie zastało ich nieprzygotowanymi.

— W Azji nad granicą Afganistanu gromadzi Rosya bezustannie wojska. Obecnie sprowadziła tamdotąd już 3 kompanie artylerji fortecznej. Kto wie, czy się tam nie zancsi na wojnę między Rosyą a Anglią. Rosya pragnie sgitować w Afganistanie, ażeby być bliżej Indyi, Anglie przeszkadza temu.

## Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 4 kwietnia 1902

— Ks. Kardynał Kopp zachorował podobno, jak pisał gazety wrocławskie, i wskutek tego odczył pędził do Rzymu na półciej.

— Lista tych obywateli raciborskich, którzy n'e mają więcej jak 900 marek rocznego dochodu a którzy p'e agnocieli zostali do placenia podatków, będzie wkrótce publicznie w kasie od 4 do 17 bm. Każdy może ją przejrzeć i w razie za wysokiego opodatkowania zrobić apelacya w przeciągu 4 tygodni do władzy, która wskaza każdemu na zapłatę w kasie samej.

— Od 1 kwietnia urzędy pocztowe są już otwierane o godz. 7 rano, zamiast jak dotąd o godz. 8-ej.

— Przepowiednia Falba. Kwiecień: W pierwszych 7 dniach obfite opady w całej środkowej Europie. Temperatura niska, nieco śniegu. Potem sucho, temperatura normalna. Od 12 deszcze, skłonność do burz, temperatura opada. Około 18 sucho, temperatura o'nizsza się, nieco śniegu. Po 24 dżdżysto, bardzo ciepło, burzliwie. — Maj: W ogóle mało deszczów. W drugiej połowie bardzo ciepło. Od 10—20 częsta burza. Cały miesiąc dosyć wilgotny. — Czerwiec: W ogólności powietrze suchsze, niż w maju. Po 10 i 20 obfite ulewy. Od 20 do końca miesiąca częste burze. W pierwszym tygodniu temperatura wysoka, w drugim obniża się, w trzecim chłód dotkliwy, w czwartym tempe-

ratura normalna.

Markowice — Gliwice. Kolej wąskotorowa jaką budują w Gliwic do Raciborza została już ukończona i oddana do publicznego użytku na przestrzeni w Gliwic do Markowic. Stacje, na których można wsiadać i wysiadać, są następujące: Gliwice-Trynek, Szywałd, droga Kurowka, Nieborowice, Pilchowice, Stanice, Rudy, Szymocice, Mała Nędra, Babice i Markowice. Jedźdzą w Gliwic do Rud dziennie pięć razy pociągów, mianowicie wyjeżdżają z Gliwic o godz. 4,25 — 7,07 przed południem i o godz. 2,08 — 5,08 — 8,46 po południu, z Rud do Gliwic wyjeżdżają pociąg o godz. 2,55 — 7,48 — 11,51 przed połud. i o godz. 2,50 — 8,36 po południu. Oprócz tego w dni świąteczne oraz niedziele i dni targów gliwickich wyjeżdża z Rud do Gliwic pociąg o godz. 6 rano, a z powrotem wyjeżdża z Gliwic o godz. 10,52 przed południem. — Z Rud do Markowic jeżdżą dwa pociągi: o godz. 8,15 rano i 6,16 wieczorem; z Markowic do Rud również dwa pociągi: o godz. 10,57 rano i 1,51 po południu. Oprócz tego w święta i niedziele jedzie jeszcze jeden pociąg z Rud do Markowic o godz. 9,53 wieczorem, i dwa z Markowic do Rud o godz. 6,47 rano i 7,35 wieczorem.

Zabeków. W wtorek odbył się u nas pogrzeb naszego ukochanego ojca duchownego, ks. księdza proboszcza Porschkego, który u nas sprawował urząd duszpasterski przez 38 lat. Po krótkim osłabieniu za poradą lekarzy przyjechał on dnia 17 marca br. do Wrocławia do jednej z tamtejszych klinik, gdzie mu w okolicy pierś trzy razy wykonano operacyę. Kiedy po operacyi zakończył żywot doczesny dnia 28 marca. W następnym dniu z pociągiem pospiesznym o 1/5 tej przewieziono zwłoki jego na stacyę Chalupki (Annaberg), skąd my parafianie w procesyi, w której wzięło udział także czterech księży, przeprowadziliśmy je na probostwo. W poniedziałek o czwartej po południu brat zmarłego, proboszcz z Krzyżowic, przeprowadził zwłoki z probostwa do kościoła. Na drugi dzień rano zaś tenże brat proboszcza odprawił cicha Mszę żałobną. Po cichych ks. dziekan Hrabak z Bieńkowiec miał p'lską przemowę do ludu. Po Mszy świętej; celebrowanej przez ks. dziek. Hrabaka, miał przemowę o niemiłości ks. prob. Gregor z Tworkowa, poczem zwłoki pochowano na cmentarzu, tuż obok ojca zmarłego przed wielu laty, gdyż śp. ks. proboszcz życzył sobie za życia, aby go obok ojca pochowano. W pogrzebie wzięło udział 56 księży oraz bardzo wielka rzesza wiernych i parafian okolicy, co świadczy, że wielce był kochany. Zmarły ks. proboszcz kochał też wielce swych parafian, wspominał ich nawet na łożu boleści. Błoga pamięć po kochanym proboszczu naszego parafian na długo wéród nas par. fian, którzy dziś zasmuceni modlimy się: „Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wieki niechaj mu świeci na wieki!“

Maków. W poniedziałek późno wieczorem powstał tu pożar w stodole gospodarza Zebrały. P. żar w krótkim czasie rozszerzył się na pobliskie zabudowania, tak że padły (fiara) płomieni trzy stodoły i dwa domy mieszkalne, należące do gospodarzy Swobody, Wawrzynka i wyżej wspomianego Zebrały. Na miejsce pożaru przybyły straże ogniowe z Raciborza, Poleskiego Krawarza i Wilekich Piotrowic, które razem ze strażą miejscową położyły kres dalszemu szerzeniu się pożaru.

Dwa dni przedtem zgorzała również St. r z e b o n i u posiadłość chałupnika Fuchala oraz posiadł chałupnika Kremsera.

W Rudach założone zost. 1) „Towarzystwo polsko-katolickie dla Rud i okolicy“. Pierwsze zebranie odbędzie się w niedzielę 6 bm. Niechaj kto może pospieszy na zebranie i zapisze się na członka! Nowemu Towarzystwu „Sacerdotale“ B. że 1!

Koźle Z powodu ostatniej śnieżycy ruch Ojrze d. znał znaczną przeszkodę. W przyjeździe ni Koniełaskiej nagromadziło się przeszło 300 wozów różnego gatunku, a powodu czego ścieżki dosyć wielki.

— Prezes regencyi zezwolił na otwieranie składów w mieście Krzlu w czasie od 1 kwietnia do końca września od godz. 6 1/2 rano do godz. 8 1/2 wieczorem; w czasie zaś od 1 października do końca marca od godz. 7 rano do godz. 9 wieczorem. W dni targowe od 1 kwietnia do końca września sklepy można otwierać o godz. 6 rano.

PARYŻ: Dyplom honorowy i złoty medal

Gliwice. Nauczyciel Koerner w Zawadzie o...  
 nauczyciel Ogon s Jaskowic otrzymali od  
 regencyi po 60 marek nagrody za skuteczne  
 opieranie niemczyzny.  
 Glogówek. Za popieraue niemczyzny otrzy-  
 mali nagrodę pierwszy nauczyciel Windok we  
 Ringwits, oraz nauczyciele Sarnes z Twar-  
 awy i Gross w Sciborsowicach.  
 Zabrze. Górnik Hadula postanowił we Wiel-  
 Piątek zabić swą żonę i czworo dzieci. Żona  
 woła zdusił i sponiewierał tak, że została le-  
 ec bez przytomności na ziemi. Następnie uga-  
 lał się z bratową za dziećmi, chcąc im życie  
 odebrać, jednakże jeszcze na czas przeszkodo-  
 o mu w spełnieniu tej zbrodni. Żonę po dłu-  
 ch ualkowaniach przyprowadzono snowu do  
 przytomności. Co Hadulę spowodowało do te-  
 o szalonego kroku, dotąd nie wiadomo.  
 Z Prus Zachodn'ch. Centrowe pismo „Germa-  
 ia“ podaje następujące rozporządzenie pewne-  
 o inspektora szkolnego:  
 „Królewska Inspekcya szkolna powiatowa

..... dnia .... 1902. Z rozkazu regencyi zapytu-  
 je pana p o u f n i e, czy w ostatnim czasie roz-  
 szerzano polskie elementarne Buszczyńskiego  
 oras czy elementars ten r o z d a w a l i d z i e-  
 ciom księżka podczas przygo-  
 wywania ich do spowiedzi.  
 (Podp.) N., nauczyciel.“  
 A więc — pisze „Germania“ — katolickich  
 nauczycieli zmusza się już nawet, ażeby odgry-  
 wali rolę szpiegów i denuncyantów. Nie mczna  
 się wskutek tego dziwić, że ludność polska jest  
 strasznie rozgoryczoną.  
 Jakże s takiego nauczyciela — szpiega i  
 denuncyanta, który ma kapłanów podpatrywać,  
 czy oni dzieci zachęcają do polskiego czytania  
 i pisania, może być dobry katolik i dobry wy-  
 chowawca dzieci.  
**Kontrole wiosenne.**  
 Kontrole wiosenne w obrębie Kozielskiej komendy  
 obwodowej odbędą się tego roku jak następuje:  
 Dnia 12 bm. o god. 9 rano w Ortowicach; o god. 2 po

polud. w Sławięcicach.  
 Dnia 14 o god. 10 rano, w Kańdzierzynie; o god. 3 po  
 polud. w Raszowie.  
 Dnia 15 o god. 10 rano, w Poborszowie; o god. 2 po po-  
 lud. w Koźlu I.  
 Dnia 16 o god. 9 rano, w Koźlu II; o god. 3 po połud.  
 w Gaadenfeld.  
 Dnia 17 o god. 10 rano, w Gościńcu I; o god. 2 po  
 połud. w Gościńcu II.  
 Dnia 18 o god. 10 rano w Zakrzewie; o god. 3 po połud.  
 w Lonach.  
 Dnia 19 o god. 10 rano w Grzędzinie; o god. 2 po po-  
 lud. w Ostrońnicy.  
 Z powodu pomiaru stóp mają wszyscy stawić się z  
 czystymi nogami. — Wszelkich dalszych szczegółów każ-  
 dy łatwo dowiedzieć się może w urzędach gminnych.  
**Ceny targowe w Raciborzu**  
 z dnia 3 kwietnia 1902 r.  
 Pszenica żółta dobra . . . . . 16.40—16.80 M  
 Żyto (reż) " " " . . . . . 14.00—14.00 .  
 Jęczmień średni " " " . . . . . 11.80—13.50 .  
 Owies " " " . . . . . 14.00—14.80 .  
 Kartofle za 50 kilo (1 centnar) . . . . . 1.00— 1.30 .  
 Siano " " " . . . . . 2.90— 3.90 .  
 Masło do jedzenia za 1 funt . . . . . 1.20— 1.30 .  
 Masło stolowe " " " . . . . . 1.20— 1.30 .  
 Jaja za 1 mendel (15 sztuk) . . . . . 0.55— 0.60 .

Szanownej Publicznosci Raciborza i okolicy donoszę uprzejmie,  
 z dniem 1-go kwietnia odebrałem interes kamieni dawniej przez  
 pana Fr. Dudka z Płoni prowadzony na własną rękę. Prace w ten  
 awód wchodzące będą nadal przez Niego wykonywane jako  
**nagrobki marmurowe i granitowe**  
**krzyże z piaskowca itd.**  
 przy skorej usłudze i bardzo umiarkowanych cenach. Prosząc  
 łaskawe poparcie, mojego przedsięwzięcia kreślę się z szacunkiem  
**M. FABROWSKI,**  
 Płonia—Racibórz, nap. myta.

**Na wesela**  
**i inne uroczystości**  
 polecam moje dobre LIKIERY.  
 WINA korzenne po 35, 40 i 50  
 fen. KONIAK litr 2 mrk.; naj-  
 lepsze słodkie węgierskie w in o  
 flaszka 1,40 m.  
 P I W O białe lub ciemne  
 ćwiartka 4 mrk.  
**E. Schlesinger**  
 fabryka likierów i skład śledzi  
 Racibórz, ul. Odrzańska 31.

**„SILESIA“**  
**PUMPY do gnojówki,**  
 posiadające patent państwowy,  
 Bez wentyli. Nigdy się nie zatyka  
 Pumpy można użyć także do wody. Taką pumpę można oglądać  
 u Jana K o c h a, fabryka schodów na Ostrogu, ul. Bosac.  
**Ludwik Wesselsky,**  
 Starawieś—Raciborz, ulica ku Matce Bożej  
 w nowym budynku budowniczego OBOTHA

Szanownej Publicznosci Raciborza i okolicy donoszę uprzej-  
 mie, że z dniem 1 kwietnia tego roku przeniosłem mój  
**skład cygar i tabaki**  
 z ulicy Nowej num. 8 na numer 7, naprzeciw Nowego Ryńku  
 Dziękując Szan. Publicznosci za dotychczasowe popieranie  
 składu mego, proszę i nadal obdarzać mnie swem zaufaniem.  
 Prypominam i polecam moje znane z dobroci gatunki  
 CYGAR i TABAKI.  
**J. Neumann, Berlin**  
 FABRYKI CYGAR.

W czwartek, dnia 10 kwie-  
 tnia rb. rano o 9 godz.  
**a u k c y a**  
 zapadłych fantów aż do nr. 4963.  
**Aleksander Pfahl.**  
**13 fenygów**  
 funt dobrych śli-  
 wek poleca  
**B. Sokoll**  
 Długa ulica 85.

**Wielka wyprzedaż inwentury! I**  
 Ażeby wypróżnić mój wielki skład rozmaitych  
 lepszych kapeluszy dla mężczyzn i chłopców, wyprze-  
 dają z dniem dzisiejszym w dalszym ciągu  
**po znacznie tańszych cenach.**  
**FR. NOWAK, Racibórz,**  
 ul. Długa num. 58.

Najwyższe odznaczenia na wystawach światowych  
 otrzymał „SAPOMENTHOL“ wyrobu  
**EUGENIUSZA MATULI**  
 aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa (Galicya.)  
 Maść ta znana od lat wielu ze swej skuteczności, używa-  
 ną bywa przez P. P. Lekarzy przeciwko cierpieniom reu-  
 matycznym, gościowym, suchym bólowi i pokrewnym.  
 Cena za mały słoik 1 korona 40 hal. za duży 5 koron.  
 Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką, wysyła 2 razy  
 dziennie wprost: apteka i Laboratorium chem. farmaceut.  
**EUGENIUSZA MATULI, Radomyśl koło Tarnowa (Gali-  
 cya),** gdzie też zamówienia przesyłać należy.  
 Przesyłając pieniądze, do-  
 łączycy należy 72 hal. na prze-  
 kaz i opłatę pocztową. —  
 Żądać wyraźnie: SAPO-  
 MENTHOL wyroby EUGE-  
 NIUSZA MATULI i przyjmo-  
 wać tylko oryginały, w opa-  
 kowaniu jak obok rysunek  
 Ostrzega się przed naślado-  
 wnictwami. —  
 Nazwa, opakowanie i mar-  
 ka ochronna prawnie za-  
 strzeż.  
 w PARYŻU i w LONDYNIE w roku 1901.

**Maszynę do młócenia**  
 z cepami (geplem) na rzemieniu  
 w dobrym stanie jest t a n i o do  
 sprzedania.  
**Wilh. Reisch**  
 Glubczyce (Leobschütz) Długa ul.  
 Poszukuje się  
**uczni,**  
 który ma ochotę wyuczyć  
 się s t o l a r s t w a .  
 Zgłoszenia przyjmuj<sup>a</sup>  
 „Nowiny Raciborskie.“  
 Dwoch porządnych  
**chłopców,**  
 pragnących wyuczyć się  
 gruntownie stawian'a peców,  
 może się zaraz zgłosić.  
**Józef Fiolka,**  
 mistrz kachlarski, W i r e k  
 (Antonienhütte O.-S.)  
**CHŁOPIEC**  
 porządnych rodziców mający chęć  
 wyuczyć się tapicerstwa, może  
 zaraz wstąpić.  
**W. Siara,**  
 tapicer i dekorator, Racibórz.  
**Chałupę**  
 s kaw: tkiem ogrodu w więk-  
 szej wiosce, gdzieby także  
 był kościół w powlecie, ży-  
 czyłbym sobie kupić za na-  
 ychmiatową szpiatą.  
 Oferty proszę oddawać  
 do administracji „Nowin  
 Raciborskich.“

**Jan Dirschka, rzeźbiarz**  
 Starawieś—Racibórz  
 poleca się czcigodnemu Duchowienstwu, Publicznosci i różnym  
 Fundatorom do wykonywania r ó ż n y c h przedmiotów kościel-  
 nych, jak:  
**ołtarzy, kazalnicy, drog krzyżowych,**  
**konfesyonałów, figur itd.**  
 Zarazem proszę zwrócić uwagę na mój  
**WIELKI warsztat stolarski,**  
 w którym wykonuję eleganckie meble,  
 i całe urządzenia pokojowe.  
 Wszystko po rzeteln'e i możliw'e tanich cenach.  
 Proszę o łaskawe poparcie!

**Bracia Billik, następc. Karol Siedlaczek,**  
 rzeźbiarz, Racibórz, Ulica Dolnego Zboru  
 (Niederzborstrasse) 6 obok królewskiej landratury  
 poleca się do wykonywania  
**nagrobków, krzyży itd.**  
 w każdym życzonym stylu, formie, piśmie i kamieniu.  
 Gwarantuje się za akuradne wykonanie przy  
 rzetelnych cenach.

**Zdrowie jest największym skarbem!**  
 Ażeby uniknąć chorób, jak reumatyzm, brak  
 apetytu, zaziębienie, kaszel, chrypka, astma i t. d  
 zależy wszystko na URYNIE, którą ja bezpłatnie  
 badam i chętnie poradę darmo udzielam.  
 Dla różników polecam wszelkie artykuły ap-  
 tekarskie, potrzebne w gospodarstwie, i wszelkie  
 leki dla bydła, jako to dla koni, krów, świń itd.  
 O łaskawe poparcie proszę  
**K. Pitsch, drogerya,**  
 Racibórz, ul. Opawska 10.  
 Zwracam uwagę na pisma dziękczynne, które  
 już dawniej otrzymałem.

# RESZTKI!

Tylko dla handlarzy i odsprzedających Resztki seryi nowych materyi do prania są obecnie na składzie i polecam małe resztki katunów i batystów, objętości 30-60 cm, pakiet 9 1/2 funtów mar. 7.00

resztki średniej wielkości katunów we walkach 60 cm.—2 1/2 m tylko nadzwyczajne nowe rzeczy 11.00

przepyszne desenie, pakiet 9 1/2 funtów 10.00

resztki średniej wielkości flaneli we walkach, 60 cm.—2 1/2 m. pakiet 9 1/2 funta 16.00

resztki średniej wielkości delikatnego batystu 60 cm.—2 1/2 metra, pakiet 9 1/2 funta 16.00

resztki średniej wielkości delikatnych satynów jedwabnych 60 cm.—2 1/2 m., pakiet 9 1/2 funta 10.00

resztki średniej wielkości białego płótna na koszule 60 cm.—2 1/2 metra, pakiet 9 1/2 funta 16.00

wielkie sortowane resztki katunów na suknie 2-10 m. pakiet 50 metrów 12.00

wielkie 1a resztki mocnego białego płótna, długiego 2-10 metrów, pakiet 9 1/2 funta 12.00

wielkie 1a resztki satynu na fartuchy, długiego 2-10 metrów, pakiet 9 1/2 funta 14.00

wielkie 1a resztki modrego płótna, długiego 2-10 metrów, pakiet 9 1/2 funta 18.00

wielkie 1a resztki delikatnego brokatu, długiego 2-10 metrów, pakiet 9 1/2 funta

Jugacy Rosenthal, Würzburg Hofstrasse 8.

## Czarne ubiory do Komunii św.



w cenie od 5, 6, 7, 8, 10 marek poleca w wielkim wyborze

ulica **Józef Hacker,** ulica  
Tumska 2. **Racibórz.** Tumska 2.

Takowe, wykonane podług miary 3 marki więcej.

## WIELKI SKŁAD

wszelkich gatunków garderoby męskiej i dla chłopców!

Rzetelna usługa! Najtańsze ceny.

Założony 1866.

## Na czas budowlowy

polecam **TREGRY**, bez policzenia obciążenia. Tregry mogą być także maszyną dziurkowaną. Polecam dalej CEMENT, tekturę (pape) izolującą i na dachy, najlepszy gatunek, tak samo wszelkie inne artykuły budowlowe

po znanych **tanich cenach.**

Data 7go Kwietnia otwarcie w mojej nowej budowli przy ulicy ODRZAŃSKIEJ. Z powodu znacznego powiększenia jest wszystko urządzone jak najwygodniej. W mem wielkiem podwórzu można wypręgać i wszystko ładować.

Ścisłu wozów wjeżdżających i wyjeżdżających niema,

ceny wszelkich artykułów są zaś tak niskie, że każdy może być zadowolonym.

Uprasza się o obejrzenie sobie nowych lokali — nikiego się nie przymusza do kupna.

**Saul Cohn, właściciel Staub**

skład żelaza

Racibórz, ul. Odrzańska.

# KOKES & JUNGBLUT

Warsztat wykuvania w kamieniu i rzeźbiarnia w RACIBORZU na Ostrogu, polecają łaskawej uwadze swój skład



przeszło 100 nagrobków, krzyży, Bożych mąk itd.

Głęboko wkuwane pismo z prawdziwą poźłotą.



## Najtańsze źródło wózków dla dzieci

w znanym największym wyborze i najwytwor-niejszem wykonaniu od 5.50 m. do 85 m.

Wysyłka franco do każdej n'em'ckiej stacyi kolejowej.

**Ciągła WYSTAWA**

300-400 wózków dla dzieci,

wózków sportowych, stołków dla dzieci itd.

w olbrzymim wyborze po zadziwiająco niskich cenach.

Szczegółowe CENNIKI z obrazkami wysyła-my bezpłatnie i franco.

**Glücksman & Rechnitz,**  
Racibórz.



## Schlieben & Frank, RACIBÓRZ, Zwingerstr.

handel nason, ogrodnictwo artystyczne handlowe, założone 1856 r.,

premiowane na licznych wystawach,

polecają na zasiew wiosenny:

wszelkie **NASIONA**

jarzyn, ziemiopłodów, traw i kwiatów

w znanych najlepszych gatunkach

a zwłaszcza następujące specjalności swego zakładu ogrodniczego

ćwikłę, długą, czerwoną, olbrzymią, zwaną mamut żółtą etendorfską, ulepszoną białą olbrzymią ćwikłę pastewną,

kapustę rychłą (już pod koniec Czerwca dojrzała),

ulubioną kapustę baborowską,

jako też prawdziwą kapustę brunświcką

(najlepszą kapustę zimową).

**Krasikon,**

pod gwarancją wolny od kianki (seidefrei).

**Krasikon**

Drzewa owocowe, krzewy jagodowe, krzewy zdobne, róże, rośliny doniczkowe, cebulki kwiatowe itd.

KATALOG bezpłatnie i franko.

Założona

1873.

**„WESTA“**

Założona

1873.

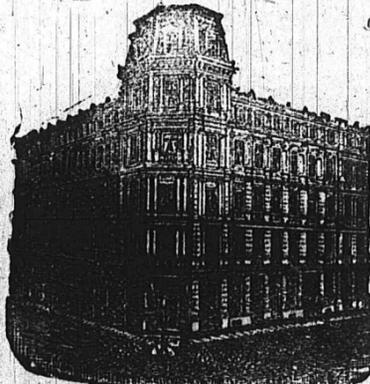
Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie w POZNANIU.

Zabezpiecza

kapitały płatne przy śmierci osoby zabezpieczonej.

Zabezpiecza

kapitały płatne przy śmierci osoby zabezpieczonej ze skróconem składkowaniem.



Zabezpiecza

kapitały płatne w chwili, gdy zabezpieczony dożyje pewnego z góry oznaczonego wieku np. 50-go lub 60-go roku życia, lub zaraz w razie rychlejszej śmierci.

Zabezpiecza

kapitały na studia, wojskowość i posag dla synów i córek.

Biura we własnym domu Sw. Marcina 61.

Dywidendy udzielono za rok 1899 6%, za rok 1900 10%.

Raciborz, Sobota dnia 5-go kwietnia 1902 r.

## Królowa Niebios.

Wniebowzięcie.

Po wniebowstąpieniu Pana Jezusa została Matka Najśw. w domu Janowym. Ale smutne było Jej życie przez te 14 lat ziemskiej pielgrzymki, wdychała tylko za połączeniem się ze Synem Swoim, patrzyła w niebo i plakala. Bardzo często nawiedzała drogę, którą odbył Pan Jezus, idąc z krzyżem na górę Kalwaryi. Wreszcie wypełnił się czas Jej ziemskiej pielgrzymki. Szczęściem, że Łukasiewicz święty bywając często w domu Janowym, jako malarz, wpadł na myśl odmalowania Jej na cyprysowym stole, bo tak uwiecznił nam Jej rysy, ziemską Jej powłoką bowiem nie pozostaje tu na ziemi. Aniołowie przylecieli i zanieśli Ją do Boga na Jerołono, a uczniowie ciało Jej złożyli w grobie. Ale Bóg postanowił inaczej — postanowił Ją z ciałem przenieść do niebios. Chóry anielskie przybiegły i zabrały Ją, a Syn Jej wyszedł Sam na powitanie Jej w królestwie swoim. Oh! jakżeż się tu wszystko dla Niej zmieniło! Na ziemi była opuszczona, żyła w niedostatku, w pośród ubogich ludzi — w niebie wszystko było na Jej usługi, otoczona była Majestatem, wszystko się słało do Jej stóp. Chóry Anielskie ustawicznie śpiewały pieśń na Jej pochwałę, a gdy spoglądała pogodnie, uśmiechało się z radości niebo i ziemia.

A mieszkanie Jej tam — któż opisać doła jego wspaniałość?

Pałac Króla niebieskiego wystawiony jest z najdroższych i najrzadszych klejnotów ziem. Perły tam jak grzyby leżą. Cegły jego z rubinów i brylantów. A co za ogrom! Jest on tysiące mil długi i szeroki, a błyszczy jak wspaniale, że słońce, księżyc i gwiazdy nie widać wobec niego rzucają. Ludzie oślepiłby, gdyby go widzieli, to też Pan Bóg zasłonił go przed ich wzrokiem chmurami i obłokami. Siedm bram prowadzi do niego, z nich najważniejszą jest brama Abrahama, przy niej siedzą św. Piotr i Paweł. W środku pałacu jest siedm chórów, na nich siedzą Święci Pańscy, stósownie do swego dostojństwa.

Na pierwszym siedzą św. Zakonnicy i prałaci; na drugim wyższym fundatorowie Zakonów, na trzecim Papieże i Biskupi, na czwartym św. pustelnicy, na piątym święci Młodzieńcy i święte Panny, na szóstym Męczennicy, na siódmym Apostołowie. Na samym szczycie tych chórów wznosi się tron Boga. Aniołowie go unoszą jak kolumny na swoich ramionach. Na stopniach tronu siedzi czterech Ewangelistów, każdy z księgą Ewangelii w ręce. Na tronie siedzi Stwórca wszystkiego, Bóg przedwieczny, po prawicy Jego — Pan Jezus ze świętymi bliźniami Swej męki, wsparty o krzyż, z barankiem na łonie. Bóg Ojciec trzyma Najśw. Matkę na Swem łonie, jako ukochane dziecko, aby całe niebo widziało, jak jest drogą Jego sercu. A Matka Najśw. złożyła rączki i modli się i modli ustawicznie. A Duch święty w postaci białego gołąbka, obłany światłością, tak, że nawet Aniołowie nań patrząc nie mogą, unosi się nad tronem. A chóry Anielskie krążą w okolo tronu i melodyjnymi głosami nuca pieśń: „Święty, Święty, Święty!”

## Pioruny kuliste.

Przed kilku laty, pisząc w gazecie o różnych zjawiskach powietrznych, wspomnieliśmy także o tak zwanych kulach piorunowych.

Wiadomo, że iskra elektryczna, uderzająca z chmury w ziemię i dająca piorun, posiada zwykle postać gzygżaka. Z hukiem, trzaskiem i błyskiem oslepiającym wypada taki piorun z chmury, uderza w przedmiot na ziemi będący, rozrywa, rozbija w drobne kawałki, zabija i pali. Niestety! każdy z nas widział straszne skutki uderzeń piorunów; niema lata, żeby w której okolicy nie spłonęło kilka chat lub stodoł, nie zginęło kilkoro ludzi lub zwierząt.

Zdarzają się jednak niekiedy pioruny, które zachowują się zupełnie inaczej, niż zwykle.

Przedewszystkiem mają one postać nie gzygżakowatą, lecz kulistą. Wygląda taki piorun, jak kula ognista wielkości pięści lub głowy ludzkiej. Dalej, zjawiają się one zazwyczaj bez huku, poruszają się powoli, często nie palą rzeczy, z którymi się zetkną i — albo bez huku giną w ziemi, albo też roztrzaskają się odrazu na setki iskier, siejąc dokoła okropne zniszczenie.

Przytoczymy kilka zupełnie wiarogodnych, z poważnego dzieła wziętych opowiadań o zachowaniu się tych piorunów kulistych.

9-go października r. 1885 podczas gwałtownej burzy, srożącej się nad Konstancy-nopolem, do pokoju, gdzie przy stole zgromadzona była cała rodzina, przez otwarte okno wpadła kula ognista, wielkości jabłka. Kula ta otarła się o kurek rury gazowej, potem, kierując się ku stołowi, przeszła pomiędzy dwiema siedzącymi osobami, obiegła dokoła lampy, zawieszanej nad stołem, i wysunęła się przez okno na ulicę, gdzie wybuchła z okropnym trzaskiem, — nie zraniwszy jednak nikogo i nie wyrządźszy żadnej szkody.

W r. 1886 d. 7 lipca w pewnym mieście francuzkiem (Gray), podczas oslepiającej błyskawicy i straszego huku, kula ognista, średnicy przeszło półłokciowej, spadła na dach i ścięła, jak kawałek drewna, koniec głównej krokwi. Stamtąd przeskoczyła na dach schodów zewnętrznych, rozbiła w drobne kawałki dachówki i przez zrobioną dziurę wypadła na drogę. Tutaj, tocząc się pośród kilkunastu przerażonych w najwyższym stopniu ludzi, nieopodal od domu zniknęła.

24 kwietnia 1887 r., również podczas burzy, taki piorun kulisty wpadł przez otwarte drzwi do obory, zbliżył się do gospodyni, która zabierała się do dojenia krowy, potem przesunął się pomiędzy nogami krowy i, nie wyrządźszy żadnej szkody, zniknął. Pomimo to krowa przerażona stanęła dęba z okropnym rykiem, a gospodyni w największym przestachu uciekła z obory.

W pewnej wsi (Salaniak) w roku 1845 piorun w czasie burzy uderzył w chatę i w tejże chwili, przy ogłuszającym grzmocie, przez komin wpadła do izby kula ognista. W izbie siedziały trzy kobiety i dziecko — nikomu jednak piorun krzywdy nie zrobił. Przesunęła się potem ta kula na środek iz-

by do stóp młodego chłopaka. Kobiety zaczęły krzyczeć na niego, żeby ogień nogą zagasił, ten jednak wolał unikać zetknięcia. W końcu kula przeszła do sąsiedniej izby i zniknęła. Dopiero potem w pobliskim chlewiku znaleziono zabitego wieprzka. Okazało się, że kula dostała się tam przez słomę, której jednak nie zapaliła.

A oto jeszcze jedno zdarzenie, dowodzące, że piorun kulisty bywa nieszkodliwym.

29 sierpnia 1791 r., niedaleko miasta Padwy we Włoszech — opowiada pewien opat — młoda dziewczyna podczas burzy znajdowała się na łące, gdy wtem u stóp jej ukazała się kula ognista, wielkości dwóch pięści. Tocząc się po ziemi, kula doszła do gołych nóg dziewczyny — musnąwszy je, dostała się pod ubranie, które wydeła, jak banieć, i przez gorset wyskoczyła z hałasem w powietrze. Dziewczyna upadła na wznak. Pospieszili jej ludzie z pomocą — lecz okazało się, że nic jej się nie stało. Na ciele tylko znaleziono lekkie oparzenie, które ciągnęło się od prawego kolana do połowy piersi, koszula na całej tej przestrzeni była na kawałeczki podarta, a w gorscie znajdował się mały otwór, którym kula wy dostała się na zewnątrz.

Zdarzeń podobnych moglibyśmy przytoczyć więcej — szkoda tylko, że wszystkie one dotyczą krajów obcych. Niewątpliwie takie kule piorunowe zdarzały się i u nas. Bylibyśmy bardzo wdzięczni tym z naszych czytelników, którzy takie pioruny kuliste widzieli, żeby nam nadesłali o nich kilka wiadomości.

Rozumie się, że wiadomość musi być zupełnie prawdziwą, podobną nie z dalszych opowiadań, lecz z tego, na co się samemu patrzyło. Trzeba też podać miejsce i czas wypadku.

## Rozmaitości i zarty.

— **Karmienie drobiu domieszką mielonych kości.** W Milwaukee wyznaczono nagrodę za najkorzystniejsze karmienie drobiu. Uzyskał je pewien hodowca, który wykazał, że przez 5 lat dawał drobiowi domieszkę mielonych kości i to drobiowi domieszkę mielonych kości i to drobiowi 2 — 3 tygodniowemu raz w tydzień, drobiowi wyrosłemu od 4 miesięcy począwszy, w lecie dawał na 24 kur dwa litry mielonych kości, jako domieszkę do innej paszy 2 razy na tydzień, a w zimie 3 razy w tygodniu. Skutek tego karmienia był taki, że kury nie szarpały piór i nie dziobały jaj, których naniosiły w przeciągu roku podwójną ilość.

— **Sowy przyjacielkami rolnika.** Dotychczas panowało niesłuszne mniemanie, że sowy niszczą użyteczne ptaki i są dla rolnika szkodliwe; niem losiennie je też tępią, a zabijają sowy z rozpostartymi skrzydłami, jako postrach dla ptaków, przybijano na wrotach do podwórza lub stodoły. Według najnowszych badań okazuje się jednak, że sowy nie są szkodliwe, ale przeciwnie pożyteczne dla pól i lasów, bo hurtownie tępią mszy, wszelkie gryzonie i szkodliwe owady. W późnej jesieni przybywają najchętniej w młodych zagajeniach, tępiąc szkodniki młodych drzew. Nie tępią zatem sów, ale przeciwnie oszczędzajmy je!

— **Przedewszystkiem obow'azek.** Prz e c h o d z e n (budząc zaspianego stróża nocnego): — Halo! Halo!

Str ó ż: Cicho! Pan się dopuszcza występku przeszkadzania urzędnikowi w czasie spełniania publicznej służby.

# Juliusz Schindler następca S. Breitbarth,

Racibórz, ulica Długa 32

Największy DOM TOWAROWY gotowej garderoby dla mężczyzn  
poleca do Komunii świętej czarne ubiory po najniższych cenach.

## Na czas siewu!

polecam Szanownym rolnikom **wszelkie NASIONA**

warzywa, ziemniaków, wielkiej obrzymiej ówki, krasikon, wszelkie nasiona trawy na łąki itd. Wszystko z najświeższego żniwa. Zarazem polecam mój

wielki SKŁAD towarów kolonialnych, tabaki i cygar. Wszystko po najniższych cenach.

R. POLIFKA, dawniej K. Szmieszek  
Racibórz, ul. Odrzańska blisko rynku.

Złoty medal. **Dyplom honor.** 1897. **Srebrny medal.**

1883 1863  
fabryka tektury na dachy i asfaltu

## Albert Damcke & Co.

Berlin N. W.  
**Filia Racibórz.**  
Fabryka: Ostróg, szosa lukasyńska.  
Tektury na dachy. **Pokrycia na dachy.** Izolowane.  
Wyładanie asfaltem. — Towary cementowe

## Juliusz Wittner, skład drzewa, Racibórz — Ostrog

Szosa do Lukaszyn,  
poleca DRZEWO budulcowe i do użytku, deski na podłogi i okórki, belki itd. i materiały dla stolarzy po najniższych cenach.

**Fr. Nowak, kachlarz,**  
Racibórz, ul. Długa 46  
poleca się do wykonywania **eleganckich pieców,**  
jako pieców kuchennych, pokojowych itd. od najtańszych do najgustowniejszych.

**Wszelkie roboty**  
wykonuje według nowości, czysto, trwale, przedkrotnie tania.

## Cygaro za połowę wartości!

Sumatra najlepsze	4 fen. cygara	100 sztuk	2,50 m.
bardzo lubiane	5 fen. cygara	100	3,00
s. Bras.	6	100	3,80
s. Felix	8	100	4,80
s. Hav.	10	100	6,30
przepysane	12	100	7,50

Wysyłka za zaliczką lub poprzednim nadesłaniem pieniędzy  
Od 300 sztuk począwszy wysyłka franko. Tysiąc uznać!

**F. M. Harländer, Dom wysyłkowy cygar**  
Berlin O, 179. Blumenstrasse 44.

**Franciszek Berlik,**  
malarz i lakiernik, RACIBÓRZ, ul. Sienna (Flurstr.) 5.  
poleca się do wykonywania **wszelkich robót malarskich**  
jako to: do malowania i tapetowania IZB, KUCHNI itd.  
Obejmują także całe roboty nowych budynków i wykonują wszystko tanio i rzetelnie.

**Radzę** każdemu, kto pragnie zakupić zegarek, niechaj zakupi go tylko od wyuczonego zegarmistrza, który prowadzi dobry towar. Polecam dobre zegarki cylindrowe, chodzące na 6 kamieniach, 2 szczerzłote brzegi, 3 przep. wskazówki ze złota 7 mar. Dalej z 2 prawdziwymi srebrnymi kopertami, chodzące na 10 kamieniach z 2 złotymi brzegami stemplem państwowym, mocne koperty, najlepsze (ponownie zbadane) i jak najdokładniej regulowane. Daje 3-letnią piśmienną gwarancję. Wymiana dozwolona lub pieniądze się zwraca. Wysyłka za zaliczką. Wiele pism dziękczynnych. Bogato ilustrowany CENNIK ozdobny z około 2000 obrazków o zegarkach i artykułach złotniczych bezpłatnie i franko.  
**W. Dawidowicz,** zegarki, łańcuszki i artykuły złotnicze hurt.  
Berlin 87, Köpenickerstr. 113.  
Po czterokrotnie premiiowany złotym medalem.

**Rodacy popierajcie przemysł własny!**  
Tanio! bez konkurencji! wysyłam moje znakomite CYGARA:

100 szt.	Nr. 27	M. 2,40.
100	55	2,80.
100	39	3,60.
100	32	4,20.
100	41	4,60.
100	97	5,60.
100	84	6,40.

i inne do Mk. 20, — za 100 szt.

Papierosy własnej fabrykacji za 100 sztuk od 55 fen do 4 00 mk  
Wysyłka odwrotną pocztą!

**„UNION“ wysyłkowy dom cygar.**  
(Samoliński)  
Strzygłów (Striegau Schl.)

**Ostrzeżenie!** Czy to nie oszustwo! Tak pytał jeden z wietnych przyjaciół kotwicy, gdy nam donosił, że w pewnej aptece otrzymał, pomimo, że wyraźnie żądał kotwicznego Pain-Expelleru, jednakowoż jakiś nieprawdziwy wyrób, i że aptekarz, gdy mu otrzymany i w zaufaniu na sumienną obsługę nie obejrzanym preparat jako nieprawdziwy zwrócił, nawet odmówił przyjęcia z powrotem. Coś podobnego w rzetelnym handlu zapewne nie zachodzi. Dowodzi to znowu, że należy zawsze nie tylko wyraźnie żądać **Kotwicznego „Pain-Expelleru“** ale i podany fabrykat dokładnie obejrzeć i przedzie nie płacić, dopóki się nie przekonam o istnieniu sławnej marki fabrycznej kotwicy. Za swoje prawdziwe pieniądze ma każdy prawo żądać też prawdziwego fabrykatu, a prawdziwym jest tylko preparat oryginalny „Kotwiczny Pain-Expeller!“ A zatem ostrożnie przy kupnie!  
**F. Ad. Richter & Cie.,** Rudolstadt w Turynii.

## Otwarcie interesu!

P. P.  
Szanownej Publiczności Raciborza i okolicy pozwalam sobie niniejszem donieść, że w RACIBORZU przy Nowej ulicy num. 1a otworzyłem **specjalny skład artykułów dla mężczyzn.**

Zapewniając ściśle rzetelną usługę, polecam mój bogato zaopatrzonej SKŁAD wszelkich artykułów, potrzebnych mężczyznom i proszę o przychylne popieranie mnie.

Z wysokim szacunkiem  
**Edward Wechsberg.**

**Paweł Pischke,**  
Racibórz,  
poleca na czas zasiewów szałką CZERWONĄ KONICZYNĘ, pod gwarancją wolną od kanianki  
angielski rajgras  
angielską tymotkę  
czerwone nasienie ówki „mamut“  
ówkę ekerndorfską,  
złote głowy,  
czerwoną i żółtą marchew na paszę,  
jako też wszelkie nasiona ogrodowe.

**Cementowe dachówki**  
zawijane z zamknięciem (kopferschluss) z podwójnym wysokim falcem na bokach, z jaskrawą glazurą, w rozmaitych kolorach poleca pod długoletnią gwarancją za nieprzemakalność i wytrzymałość na niepogodę.  
**Ernst Brülle, Racibórz,**  
parowa cegielnia i fabryka towarów cementowych.  
Biuro: Niederwallstr. Nr. 12.

**DO SIEWU**  
polecam wszelkie nasiona jako: Cwikle i mamut czerwoną i żółtą. Cekerndorfską wielką także czerwoną i żółtą; różne trawy krasikon, i wszelkie nasiona warzywne i kwiatowe.

**R. Karkosch,**  
Racibórz, Wielkie Przedmieście,  
Polecam jak następuje pod gwarancją czystości i kielkowania

**seradele tymotkę włoski rajgras, angielski rajgras, szałki rajgras,**  
ówkę żółtą i czerwoną „olbrzymią podłużną, „mamut“ nasienie marchwi, białe i zielone głowach,  
**groch, wyki, łubin,**  
jako też czerwoną koniczynę i d. b. szałki w okolicy pod gwarancją wolnej od kanianki.  
Zapewniając ściśle rzetelną usługę, polecam mój bogato zaopatrzonej SKŁAD wszelkich artykułów, potrzebnych mężczyznom i proszę o przychylne popieranie mnie.  
Z wysokim szacunkiem  
**J. KACHEL,**  
RACIBÓRZ, ul. Długa.

Rok VIII.  
Racibórz, 5 Kwietnia 1902.  
Nr. 7.

Bożaitości i zarty.

28  
pleża, w czasie której rozlega się hymn wspa-  
nież. Th. an. Petrus. a kardynałowie i biskupi

# Ognisko domowe.

Zgodą i wiarą.

Dodatek dwutygodniowy do Nowin Raciborskich.

Pracą i ofiarą

## Wielki Tydzień.

Ostatni tydzień Wielkiego Postu nazwany został Wielkim Tygodniem, ale — jak mówi św. Jan Chryzostom — nie dlatego, jakoby godziny w nim były dłuższe od zwykłych, lub jakoby miał więcej dni, niż inne tygodnie w roku, ale dlatego, że w czasie jego trwania obchodzi Kościół katolicki pamiątkę wielkich tajemnic wiary świętej i że przez dopełnienie tych właśnie tajemnic wielkie łaski na cały rodzaj ludzki spłynęły.

Wielki Tydzień rozpoczyna się w ostatnią niedzielę postu, zwaną Kwietnią lub Palmową niedzielą od zwyczaju święcenia w dniu tym palm, na pamiątkę owych gałęzi palmowych, rzucanych Jezusowi pod nogi w czasie ostatniego Jego wjazdu do Jerozolimy.

■ Dawnymi czasy w Polsce już we Wstępną środę (popielec) wycinano gałązki wierzby malin lub porzeczki i wstawiano do dzbanuszków z wodą w mieszkaniu, aby się rozwinęły i rozkwitły, czyli jak to po staropolsku mówiono: „rozściekały“ na kwietnią niedzielę, celem uwiecznienia z nich palm, które poświęcone w czasie nabożeństwa i w procesji niesione, przynoszono potem do domu, a chłuszcząc nimi obecnych, czy starsi to byli, czy młodsi, wołano:

„Palma bije, nie ja biję!  
Za tydzień — Wielki dzień  
Za sześć noc — Wielka Noc!“

Za dawnych czasów był zwyczaj, że synowie znakomitych rodzin ubrani w białe szaty, przynosili królom palmy do zamku w niedzielę Palmową: zwyczaj ten atoli ustał zupełnie z wstąpieniem na tron polski Władysława IV., który ciągle wojnami zajęty, mało kiedy był w domu.

Takim samym, a może nawet większym zaszczytem było dla dzieci szkolnych niesienie przy Celebrowaniu palm w czasie procesji, po której podawali uczestnikom nabożeństwa pączki wierzbowego kwiecia, zwane „bagniętkami“, celem poknięcia ich, aby się zabezpieczyć przeciw bólowi gardła.

Palmy takie przechowywano w domach za obrazami Świętych, a brał je gospodarz w rękę wtedy tylko, gdy po raz pierwszy na wiosnę bydło w pole wypędział.

Od Kwietniej niedzieli począwszy, cały już Wielki Tydzień był przygotowaniem do wielkiej tajemnicy Zmartwychwstania Pańskiego, a jako taki poświęcony był nabożeństwu, spowiedzi, jakoteż zachodom gospodarczym i kuchennym, celem godnego przystrojenia stołu do uczty Wielkanocnej.

W Wielką środę, Wielki czwartek i Wielki piątek odprawiana bywa po kościołach nabożeństwo „Ciemną jutrznią“ nazwane dlatego, że dawniej w nocy się odbywało i że z płonących na ołtarzu 6, a na trójkącie na chórze 15 świec, gaszą kapłani po jednej po każdym psalmie i uderzają psalterzami i brewiarzami o ławki, robiąc tym sposobem łoskot, niby znak owego zamieszania, jakie powstało przy pojmaniu Jezusa.

W Wielki czwartek odprawia się tylko jedna msza św., w czasie której odbywa się komunia kapłanów, poczem milkną dzwony, a nabożeństwo kończy się obnażeniem i obmyciem ołtarzy na pamiątkę obnażenia Chrystusa z szaty.

W dniu tym święcą Biskupi Oleje św. i wobec 12 księży, 7 dyakonów i 7 subdyakonów umywa biskup nogi 12 starcom, jak niegdyś Chrystus umywał nogi 12 apostołom. Ceremonii tej, zwaną „Mandatum“, dopełnia także Papież, umywając nogi 12 kapłanom, a zachowywali je również królowie polscy, począwszy od Zygmunta III., który pierwszy obowiązku tego dopełnił.

W niektórych okolicach, w Wielki czwartek zwany także „czerwionym“, chłopcy szkolni przebierali się za żołnierzy, a zrobiwszy sobie bałwana ze słomy, przybranego w szaty podarte, trzymającego w ręku worek z 30 kawałkami szkła, brzęczącymi jak owe 30 srebrników, za które Judasz sprzedał zbirom Jezusa, wyciągali go na wieżę kościelną, zrzucali go z góry, lub topili w rzece, naokładawszy przedtem kijami.

W tenże sam dzień Wielkiego czwartku po południu zaczęto stroić grób Pański, który

w czasach dawnych wspaniały przedstawiał widok, bawiąc atoli więcej oczy, niż wzruszając serce.

W dniu tym obchodził Kościół katolicki tajemnicę ustanowienia Sakramentu Ołtarza, na którą to pamiątkę urządzano dawniej w Wielki czwartek wspólne wieczerze, jakoby wigilie do uroczystości Grobu Pańskiego, o czym w następujących słowach opowiada Syrokomla w swym poemacie p. t. „Dni doroczne“:

„Jak w szlacheckim cichym dworze,  
Z tej wieczerzy wszyscy radzi!  
Gdy wieczorne błysną zorze  
Pan czeladkę swą gromadzi,  
I zwoływa drobne dziatki,  
Gdzie wieczerza już nakryta —  
I dla drobnej swej czeladki  
Ewangelię świętą czyta:  
Jako Chrystus w dzień czwartkowy  
Piotra z Janem siał ku miastu,  
By wieczernik był gotowy  
Spożyć Paschę we trzynastu.  
A gdy przyszła już godzina  
Siadł z uczniami na wieczerzę,  
I chleb Paschy w rękę bierze,  
Bierze w rękę kielich wina  
I rozłamie chleb na dwoje  
I donośnym głosem powie:  
„To prawdziwe ciało moje,  
„Pożywajcie je uczniowie!“  
Rzekł o idając go w koleje:  
„To krew moja, krew jedyna,  
„Która za was się wyleje.“

Wielki piątek, zwany w języku kościelnym „Parascewe“ (dzień przygotowania się do Paschy) obywa się już bez dzwonów i bez świątła, bo zgasa „światłość świata“, a cechą nabożeństwa dnia tego jest podniosła pieśń: „Święty Boże, święty mocny, święty a nieśmiertelny“ zwana z greckiego „trisagian“, a śpiewana po raz pierwszy podczas trzęsienia ziemi w Konstantynopolu za czasów cesarza Teodozjusza, panującego od r. 379 do 395.

Do dnia tego przywłażane są następujące przepowiednie gospodarcze:

„Wielki piątek, dobry siewu początek“.  
„Gdy w Wielki piątek kropi,  
Radujcie się chłopci“.  
„W Wielki piątek — rób początek“.

Wielka sobota charakteryzuje się kilkoma obrzędami kościelnymi, a mianowicie: święceniem ognia, paschały i wody do chrztu, na pamiątkę, że dawniej tylko w Wielką sobotę udzielano chrztu św., a wreszcie czytaniem t. zw. „proroctw“, odnoszących się do pierwszych prawd wiary.

Ks. Andrzej Kitowicz, w opisie zwyczajów i obyczajów polskich za panowania Sasów\*),

\*) T. j. królów polskich z rodu saskiego, mianowicie Augusta II. i Augusta III. Panowali przez pierwszą połowę wieku XVIII.

opowiada, że w Wielki piątek wieczorem, albo w Wielką sobotę rano, czeladź dworska uwiązawszy śledzia nitką na długim i grubym powrozie, zawieszała go nad drogą na suchej wierzbie, niby za karę, że przez 6 niedziel morzył żołądki ludzkie. Także i żur wynosili z kuchni, przyczem robili sobie nieraz krótkowilę z jakiego chłopaka, którego namówiwszy, żeby garnek z żurem niósł na głowie w pole, celem pogrzebania go tamże, uderzali nagle łopatą lub jakim drągami w garnek, aby żur oblał niosącego.

Po dworach wiejskich i u możniejszych mieszczan zastawiano stoły mięsiwem i pieczywem, aby ksiądz, przyszedłszy święcić dary Boże, zastał już wszystko gotowe poczem udawano się — jak i dziś — na rezurekcyę, uzmysławiającą tajemnicę zmartwychwstania Pańskiego, a odśpiewawszy radosne „Alleluja!“ spieszono do domów, by godnie przygotować się do prawdziwej uczty miłości, obchodzonej w niedzielę, zwaną wielkanocną. —

## Paproć, osika, leszczyna.

Przed siepaczami króla Heroda święta Rodzina kryje się w lasy i ucieka do Egiptu; idą ciemnym, gęstym borem, szukając drogi i schronienia, a jęki mordowanych niemowląt lecą za nimi, jakby ze skargą na okrutnika i z wołaniem o pomoc. Serce Maryi Panny drży od strachu, lica Jej poblady, jak księżyc na młodziku; tuli do łona Swoją dziecinę i okrywa ją płaszczem, aby nawet noc czarna nie zajrzała Jezusowi w oczy.

Ale głodne dzieciątko kwili i pożywienia żąda, a w głuchym borze żaloszny płacz się rozlega.

Stare drzewa pochylają się litośnie, jakby szemrały: „Cyt, cyt, Dziecino!“ W zielonych oczach błyszczą im łzy rosy, współczucia łzy nad głodnym Jezusem.

Przy ziemi paproć czepia się nóg Maryi Panny i nieśmiało prosi:

— Pozwól mi posilić Dzieciątko Twoje, Święta Boża Rodzicielko!

— A cóż ty masz za pożywienie?

— Korzonki mam, którymi sama czerpię życie z ziemi.

Rozrzewniła Maryę Pannę ta skromna ofiara i przyjęła ją, aby czemkolwiek nakarmić zgłodniałą Dziecinę.

Pan Jezus za to, że ssal korzonki paproci, błogosławił litościwą roślinę i odtąd korzeń jej utracił dawną gorycz, a człek, zblakany w lasach i złodniały, może w niej znaleźć pożywienie i posiłek i od głodowej uchronić się śmier-

ci, zanim go Pan Bóg z puszczy nie wyprowadzi...

Ze świtem Rodzina św. w dalszą znów szła drogę, aby umknąć przed siepaczami Heroda.

Maryi Pannie ciężko było dźwigać bez ustanku Jezusa, ale rozstać się z nim ani na chwilę nie chciała, by skarbu macierzyństwa Swego z rąk nie wypuścić, póki na miejsce bezpieczne nie zdąży.

Próbowali na chwilę odpocząć i ukryć się pod osiką, ale niedobra drzewina nie chciała dać Jej schronienia.

— Boję się — wołała, drżąc ze strachu — aby mnie król Heród nie kazał ściąć za to, żeś was ukrywała; boję się zemsty króla Heroda!... Idźcie ztąd, wstańcie, pójdźcie gdzieindziej!... boję się!

I trzepotała gałązkami; listeczki jej pobladły i odstawały, jak włosy na głowie człowieka, z wielkiej trwogi i przerażenia więc Marya Panna musiała wstać z pod osiki i pobiegła skryć się pod leszczyną.

— A ty się nie będziesz bała Heroda?... — spytała i jak spłoszona przepiórka przypadła pod krzak leszczyny, ale ta zamiast odpowiedzi nakryła ich swymi gałązkami, otuliła swym gęstym płaszczem z listeczków drobnutkich i dech w sobie zapała.

Musiałby być król Herod mieczem w pierw rozrąbać jej ramiona, gdyby chciał z objąć leszczyny wydobyć Bożą Matkę z Dzieciątkiem, ale król okrutnik przeszedł mimo i nie dojrzał niczego.

Za to, że osika bała się dać schronienie Maryi Pannie, musi po wieki trząść się ze strachu i dygotać listkami, choćby największa była cisza w powietrzu i najjaśniejsza pogoda na niebie.

Nie dosyć tego; shałbił ją jeszcze Judasz później, gdy się na niej obwiesił i za karę, że Jezusa przyjął pod swój cień nie chciała, musiała dźwigać największego zdrajcę i najpodlejszego wisielca na ziemi.

Leszczyna zaś w nagrodę została błogosławioną krzewiną; odtąd grom w nią nigdy nie uderza i człowiek podczas burzy może śmiało szukać pod nią schronienia z imieniem Maryi i Jezusa na ustach, bo ona odtąd w łaskach Maryi Panny.



## Koronacja Papieży.

Uroczystości, upamiętniające rozpoczęcie dwudziestopięcioletniego panowania Ojca św., zakończone zostały w Watykanie obchodem pamiątkowym koronacji wobec przedstawicieli i posłów nadzwyczajnych mocarstw całego świata, którzy przybyli, aby w imieniu swoich rzą-

dów złożyć powinszowania Leonowi XIII.

Co prawda, Papież obejmuje rządy już podczas konklawe z chwilą, gdy oświadczy, że wybór przyjmuje i od tej chwili faktycznie staje się głową Kościoła.

Papieże atoli nigdy z tego nie korzystali i nie wydawali żadnych bull przed koronacją, poprzestając na listach pasterskich, pieczętowanych pierścieniem Rybaka. Ztąd pochodzi, że koronacja jest uważana, pod pewnym względem, za początek panowania Papieży.

Stało się nawet zwyczajem, że Papieże pontyfikat swój od daty koronacji rachują. Ma się rozumieć, wszelkie rozporządzenia papieskie, poprzedzające koronację, nie tracą pomimo to na mocy swojej.

Od dawien dawna przyjęte było, że koronacja Papieży odbywała się w najbliższą niedzielę lub święto po wyborze. Od reguły tej odstąpił dopiero Leon XIII. ze względu na wyjątkowe okoliczności, w jakich został obrany. Jemu bowiem przypadło w udziale być pierwszym Papieżem, wstępującym na tron po odebraniu papieżowi władzy świeckiej przez rząd włoski; on to pierwszy obejmował tylko władzę duchowną nad Kościołem, a nie był już, jak jego poprzednik Pius IX, panem Rzymu.

Pociągało to zmianę przyjętego od stuleci ceremoniału, a zwłaszcza usunięcie wszelkich uroczystości ulicznych, gdyż o pozwolenie na nie trzeba było prosić rząd włoski, czego nie dopuszczała godność więźnia watykańskiego — koronacja więc została odłożona.

Przez pewien czas nawet po śmierci Piusa IX noszono się z myślą przeniesienia konklawe z Rzymu w inne miejsce. Kardynałowie włoscy proponowali zamek Miramare pod Tryestem, kardynał Manning wyspę Malte, w końcu jednak stanęło na tem, by pozostać w Rzymie.

Dnia 3 marca 1878 roku tłumy nieprzeliczone cisnęły się dokoła Watykanu. Rozeszła się już była wiadomość, że uroczystości koronacyjne, do których ludność Rzymu od wieków przywykła, nie będą publiczne; pomimo to tłumy miały nadzieję, że ujrzą postać nowego władcy Kościoła przynajmniej z loży, wychodzącej na plac przed Watykanem, a z której zwykle Papieże ludowi błogosławili. Niestety Leon XIII nie ukazał się tam, choć nosił się z tym zamiarem.

Powiadają nawet, że szedł już ku loży, gdy nagle ktoś ze szpaleru osób, stojących wzdłuż drogi, pociągnął za płaszcz kardynała mistrza ceremonii, postępującego tuż przed Papieżem. Znak ten tajemniczy zdecydował Leona XIII — zwrócił go z drogi.

Podczas samego obrzędu koronacji odbywającego się w kaplicy Sykstyńskiej, cały ceremoniał starożytny utrzymany jest w pełni.

Po Mszy wielkiej, celebrowanej przez Pa-

pieża, w czasie której rozlega się hymn wspólny. Tu es Petrus a kardynałowie i biskupi składają hołd następcy Piotrowemu — zaczyna się właściwy obrządek koronacyjny.

Do tej chwili nowy papież miał na głowie mitrę biskupią. W mitrze tej zasiada na tronie. Drugi wiekiem kardynał dyakon zdejmując mu wówczas dopiero mitrę z głowy, najstarszy zaś wiekiem nakłada tyarę, przyczem mówi: „Przyjmij trzema koronami ozdobioną tyarę i wiedz, że jesteś ojcem książąt i królów, sternikiem kuli ziemskiej, namiestnikiem ziemskim naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwała na wieki wieków. Amen.“

Akt praelania władzy na nową głowę Kościoła został dokonany.

Pierwszym z papieży koronowanych był Mikołaj I (850 — 869 r.) Za owych czasów tyara papieska składała się z mitry biskupiej, otoczonej jedną tylko złotą obrączką. Bonifacy VII dodał w 1290 r. drugą koronę na znak panowania nie tylko nad rzeczami duchownymi ale i świeckimi. Gdy jednak pewna liczba władców świeckich okazała się niezadowoloną z tego symbolu władzy podwójnej, papież Klemens V dodał jeszcze trzecią koronę.



## Ślązak Pretwicz broni Polski za panowania królów polskich Zygmunta I i Zygmunta II.

Bernard Pretwicz, którego ojciec przyniósł się ze Śląska do Polski, jest prawie nieznanym w dziejach naszego kraju, a przecież jest to jeden z naszych najzasłużeńszych bohaterów. Stoczył on 70 najwięcej zwycięskich potyczek z Turkami i Tatarami. Bartosz Paprocki, sławny pisarz z czasów zygmunto-wskich, zowie Pretwicza „murem krajów podolskich.“ O nim powstało przysłowie ludowe, że „za czasów pana Pretwicza spała od Tatar granica.“ to znaczy, iż była bezpieczną. W r. 1541 zapędził się Pretwicz aż pod Oczaków nad morzem Czarnym, a w rok później wkroczył zwycięzko na półwysep krymski, zwany także Taurydą, gdzie była główna siedziba Tatarów. Spustoszył także Buziak, czyli dzisiejszą Besarabię. Tatarskie niewiasty, opowiadając swym dzieciom o wielkim śląskim wojowniku, mówiły, że dla tego tak często zwycięża, ponieważ posiada amulet, tj. drogi kamień, przynoszący szczęście, który ma od książąt maurytańskich z Hiszpanii. Zakończył Pretwicz życie 1561 r. za panowania Zygmunta Augusta.



## Rozmaitości i żarty.

— Trafnie powiedział. W pewnej oberży siedział za stołem kilku młodych bezreligijnych ludzi, którzy gdy widzieli naprzeciw zasiadającego księdza, rozpoczęli różne bluźniercze mowy. Ksiądz najspokojniej się tymże przysłuchiwał, nie mówiąc ani słowa, ale pił swą szlankę piwa, by pragnienie, które mu dokuczało, zaspokoić. Zdziwiony tą cierpliwością księdza, odzywa się jeden z tychże, mówiąc: „Księżę! jak to być może, abys na te bluźnierstwa nie odpowiedział? itd.“ „Pochodzi to stąd“, odrzekł ksiądz, „że już od kilku lat jestem proboszczem w domu waryatów, przyzwyczajonym przeto do słuchania podobnych, jak tu, rozmów i dla tego te mnie całkiem nie rażą; ale boleścią napawa mnie myśl, że tych nie-długo do mego zakładu dostanę.“

— Brak jaj. Nie będziemy się dziś spierał o korzyściach lub niekorzyściach z hodowli drobiu na większą skalę, ale że istnieje w Europie brak jaj, to jest faktem niezaprzeczonym. Dowodzi tego naprzód drogość jaj, a potem ogłoszenia klubów niemieckich hodowców drobiu, które poszukują dostawy świeżych jaj do picia, ofiarując za mendel (30 sztuk) 2.25 mk. To powinno być zachętą dla hodowców drobiu produkowania jak najwięcej jaj na wywóz, stósując się do wskazówek obchodzenia się z kurami, aby te jak najwięcej znosiły jaja.

— Mądry Błażek. Błażek nie umiał czytać, ale widział raz starą babkę, jak włożyła na nos okulary i poczęła się zaraz modlić z książką. To też umyślił sobie kupić książkę i także szybko, co się przecie nie da, czytać.

„Tylko mi pan daj okulary dobre“, rzecze do kramarza. „Ja tam pieniędzy nie pożaluję.“

Kramarz podał mu cały tuzin do wyboru. Błażek bierze jedne po drugich, próbuje i próbuje, otwiera książkę i w końcu rzecze:

„Niedobre! nie potem!“

„Co niedobre? co nie potem“, zawołał kramarz, „chyba, że czytać nie umiesz?“

„Ha, już ci, że nie umiem, bo gdybym umiał, tobym okularów nie kupował sobie“, odpowiedział Błażek.

— Ciekawa. Słuchaj, Protazy! Czy twoja baba ciekawa?

— Ona? Ależ ona przyszła na ten świat — tylko z ciekawości.

— Przed sędzią. Sędzia mówi do stojącego przed sobą złodzieja:

„Ja to, ukradłeś naraz 25 funtów mięsa?“

„Prześwietny sądzie, odpowiada złodziej, mniej wzięść nie mogłem, bo nie miałem przy sobie noża.“

— Kiedy jest żona mężowi najuleglejszą?  
Izraelczyk opisał op. 1870